KATOLIK

wychodzi w każdy Czwartek.

ABONAMENT:

W Stan ch Zjed. za rok cały $1.50
Razem z tygodnikiem "Źródło" 2.00
Numer pojedyńczy............3c
W innych krajach...........2.00

Wszelkie listy i korespondencye adresować należy:

Prof. JOHN KUK,
Cor. Lincoln & 1. Ava.
MILWAUKEE, - WISCONSIN.

Wydawca: Ks. W. GRUTZA.

Entered at the Milwaukee P. O. as second class mail matter.

ADVERTISING RATES:

Space	Week	Mo.	3 Mo.	6 Mo.	1 yr.
1 inch	50c	$1.25	$2.50	$5.00	$10.00
2 inch	$1.00	2.50	4.50	8.00	15.00
3 inch	1.50	3.75	6.25	12.00	20.00
¼ col.	2 50	5 50	10 00	20 00	30 00
½ col.	4 50	12 00	18 00	30 00	50 00
1 col.	7.00	20.00	30.00	40.00	100.00

PAMIĘĆ STRASZNYCH KATUSZY I MĄK,

—

jakie doznawali od Moskali przed 25 laty Unici na Podlasiu za obronę wiary przodków swoich, uczciła 7 czerwca polska młodzież ręko dzielnicza Tow. im. Kilińskiego we Lwowie. Rano odbyła się w kościele Dominikanów msza żałobna, jak zwykle z uroczystością, a bezinteresownie odprawiana. W nabożeństwie, wzięli udział prócz licznej publiczności, stow. "Gwiazda" i Skała." cechy: rzeźnicki, szewski, malarski, szynkarzy, rymarzy, introligatorów, budowniczych i inne. Po nabożeństwie odśpiewano "Boże coś Polskę."

Wieczorem odbył się w sali ratuszowej wieczór z bardzo pięknym programem, na który złożyły się dwa przemówienia, wygłoszone przez prezesa Tow. im. Kilińskiego p. Baczyńskiego i akademika Tadeusza Gubrynowicza, dalej deklamacya pani A. Gostyńskiej, art. dram., poematu p.t.: "Juliusz Mien", deklamacya wiersza Rossowskiego "Do polski", wypowiedziana przez p. Wł. Janikowskiego, produkcye chóru akademickiego pod kierunkiem p. St. Nowakowskiego, śpiew panny Pilarskiej i p. Grabińskiego i gra na fortepianie p. Ottawowej. Akompaniował p. Zdzisław Szczepański.

KATECHIZM DZIECKA POLSKIEGO.

—

Piękna książeczka Wład. Bełzy opuściła prasę drukarską. Składa się ona ze szeregu drobnych, niezwykle wdzięcznych wierszyków, które zręcznie przystosowane do formy katechizmowej, poucza ją dziecko o obowiązkach Polaka. Autor, doskonały znawca serc i umysłów dziecięcych, trafia do nich przedewszystkiem prostotą i szczerością.

Umie on też muzykę słowa ująć w łatwo wpadające w ucho rytmy, które tyle dla dzieci mają ponęty.

Wiersz np. "O celu Polaku" opiewa następująco:

Polaka celem:
Skrucha przed Bogiem,
Mir z przyjacielem,
A walka z wrogiem,
Cześć dla siwizny,
Czyste sumienie,
Miłość ojczyzny
I poświęcenie.
Oddać krew własną
Dla dobrej sprawy,
Zącnie i jasno
Dążyć do sławy.
Składać na progu
Gniew i urazy;
Mieć ufność w Bogu
I żyć bez skazy.
Trudy i znoje
Znosić z weselem:
To, dzieci moje
Polaka celem.

PŁAĆCIE ZA KATOLIKA I ŹRODŁO.

Humorystyka o Sądownictwie we Lwowie.

—

Ustawa zasadnicza państwa z 16 grudnia 1867 postanowiła, że sędziowie we wykonaniu swoich praw sędziowskich są samoistni i niezawiśli.

W całym więc szeregu instytucyj, mających zadanie utrzymania ładu i porządku społecznego, najpiękniejsze stanowisko przyznała ustawa sędziom. Nowe ustawy procesowe rozszerzyły jeszcze bardziej horyzont samoistności i niezawisłości sędziego, przyznając mu prawo sądzenia według swobodnego przekonania, bez wiązania jego sumienia, jego sądu jakimikolwiek formułkami.

Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości dla nadania na zewnątrz powagi i znaczenia samoistości i niezawisłości sędziego przybrało go w togę i biret, owe zewnętrzne znamiona najwyższej inteligencyi jurydycznej, których używać mają prócz sędziów prawo tylko profesorowie uniwersytetów. Śmiało więc powiedzieć można, że z treści i formy zewnętrznej sędziego wnosząc, należeć on powinien do najwyższej noblesy w administracyi państwowej, a noblesse oblige przecie!

A jednak bywa niekiedy inaczej.

Sądownictwo we Lwowie cierpi niezawodnie wiele z dwóch przyczyn: z braku odpowiednego pomieszczenia i z braku dostatecznej liczby sędziów. Musimy jednak zwrócić uwagę na trzeci jeszcze i to kardynalny brak, który wielką ujmę czyni w powadze sądownictwa.

Przysłuchując się rozprawom cywilnym w instancyach pierwszych we Lwowie, według nowej procedury prowadzonych, odkrywamy coraz częściej tak u sędziów jednostkowych, jak niestety u niektórych przewodniczących i wotantów senatów pewną drażliwość. Objawia się ona rażąco przez nieodpowiednie traktowanie stron i adwokatów. Odzywanie się sędziów do stron i świadków przez "ty", przeplatane nieraz, szczególnie w sądzie powiatowym nie dość parlamentarnymi przezwiskami — razi każdego inteligentnego człowieka i wzbudza pewną wątpliwość, czyli ustawowa samodzielność i niezawisłość sędziego, odziana w powagę togi, a uposażona bardzo rozległą władzą dyscyplinarną, nie usiłuje przerobić się w samowolę. Ta zaś budzić musi gwałtowną opozycyą. Nie można wymagać przecież od przysłuchujących się w podobnych wypadkach rozprawom, iżby wierzyli w powagę sędziego, który przezwiskami zdradza bądź rozdrażnienie, bądź też brak wychowania.

Nadużywanie dzwonka przy rozprawach we lwoskich sądach powiatowych jest wprost przysłowiowem. Tam nie wywołuje się spraw i nie rozpoznaje, lecz "wydzwania" i z tego też w kołach ze sądem częściej stykających się osób powstała nazwa techniczna "wydzwanianie sprawy."

Są to zapewne skutki nerwowości, która w sędziach lwowskich rozwijać się musi przy warunkach, wśród jakich urząd swój wykonują—w salach, ani należycie przewietrzanych, ani odpowiednio urządzonych— przy niesłychanem obciążeniu powodowanem niedostatkiem sił sędziowskich. Nie idzie jednak za tem, aby obywatele państwa, wymiaru sprawiedliwości poszukujący, mieli obowiązek cierpieć skutkiem nerwowości sędziów. A jakże często doprowadza ona do niemiłych zajść między sędziami i adwokatami, do zajśc, które ani jednemu, ani drugiemu czynnikowi wymiaru sprawiedliwości nie przynoszą zaszczytu.

Byliśmy świadkami takich n.p. scen: W pewnym sądzie postawił koncypient adwokacki pytanie świadkowi. Sędzia, a był nim radca, głosem krzykliwym oświadczył koncypientowi, że nie ma co pytać, czem zmusił go do reagowania. Zajście oparło się nie tylko o Radę dyscyplinarną Izby adwokackiej, ale także o ministerstwo sprawiedliwości, jako przełożoną władzę sędziego. Koncypient przed Radą swoją usprawiedliwił się całkowicie— sędzia, a był nim radca, dostał wygowor od ministra sprawiedliwości. Na tem zajście osobiste skończone, ale czy powaga organu, wymierzającego sprawiedliwość zyskała co na tem, wątpimy. W tym samym sądzie adwokat, z niezwykłej uprzejmości względem sędziów znany, otworzył drzwi od sali, nie zdjąwszy kapelusza przed progiem — w sieni. Przykro było słuchać uwag sędziego i odpowiedzi adwokata. Była to prosta kłótnia, a nie uprzejme, jak ustawa nakazuje, wzajemne traktowanie się. W innym sądzie trybunalskim zażądał z nerwowości znany przewodniczący senatu, wyjaśnień faktycznych od adwokata. Adwokat, nie mogąc ich zaraz udzielić — prosił o przerwę, iżby wyrozumieć mógł w tym kierunku w sali obecnego klienta. Przewodniczący począł wówczas przedługi wykład na temat, że adwokat powinien informacyą do sprawy brać w swej kancelaryi, a nie w sali sądowej. Odpowiedzią na to były słowa: "Panie radco, wziąłem informacyą w kancelaryi dla mego, a nie pańskiego rozumu, którego przeniknąć nie jestem w stanie." Inny przewodniczący senatu w tym samym trybunale uczynił adwokatowi, który dotknięty był silnym katarem, uwagę głośną, niemającą ze sprawą, ani policyą rozprawową żadnej łączności: "Jeżeli pan stajesz przy rozprawie wsądzie, toś powinien sobie nos wytrzeć."

Przy rozprawie, trwającej od rana do późnej nocy, adwokat jednej strony poszedł do kolegi, zastępującego stronę drugą i podał mu karmelek. Przewodniczący senatu skrzyczał go słowy, które ani sensu nie miały, ani też nie odpowiadały jego władzy sesyjno-policyjnej.

Przy audyencyi pierwszej, której celem jest albo uznanie pretensyi spornej, albo wniesienie zarzutów formalnych, adwokat siedząc od powiedział, że pretensyi nie uznaje i prosi o termin do odpowiedzi na skargę. Przewodniczący wezwał adwokata, widocznie chorego po przebytej influencyi, aby wstał "przemawiając do sądu" — chociaż ten sam przewodniczący odbiera w innej sali przy audyencyach pierwszych od siedzących z reguły, chociaż zupełnie zdrowych adwokatów podobne, a nawet inne obszernie motywowane wnioski.

W sądzie powiatowym rozstrzygając pewien ze sędziow, skargę przeciw pewnemu jenerałowi armii austryackiej, wezwał adwokata owego jenerała, aby się z przeciwnikiem pogodził, "bo sprawę przegra." Mimo to adwokat ten sprawę wygrał, a jenerał wyraził mu zdumienie z powodu trafnego ocenienia sprawy przez sędziego przed rozpoczęciem rozprawy.

W czasie dyktowania do protokołu, iż strony proszą o odroczenie audyencyi do rozprawy, rozmawiali szeptem ze sobą dwaj adwokaci. Sędzia jednego z nich wezwał do milczenia, wyrecytowawszy kazanie o powadze. Ciekawe byłoby dowiedzieć się, dla czego tylko jednego ze szepczących adwokatów upomniano, a drugiemu uszło płazem. Ten sam sędzia, który przed rozpoczęciem rozprawy jenerała, tak trafnie ją rozstrzygnął — zagroził odebraniem głosu adwokatowi, za rzekomą obrazę koncypienta, zastępującego stronę przeciwną. Obraza miała na tem polegać, że starszy adwokat powiedział koncypientowi w toku rozprawy: "Przecież uczyć pana nie będę, jak się wykonuje posiadanie, bo sam to dobrze wiesz." Takich i tym podobnych częścią komicznych, częścią ubolewania godnych, bo osobistością powodowanych zajść sędziów z adwokatami setki przytoczyćby można. Naturalnie enuncyacye sędziów wywołują natychmiast reakcyą ze strony adwokatów, a wynikiem tego rozdrażnienie obopólne, nielicujące z taktem i uprzejmością przy wymiarze sprawiedliwości, ustawami nakazanym, a dalej szkoda stron, bo w rozdraźnieniu zapadają wyroki z bezstronną sprawiedliwością często bardzo niezgodne.

Pewne z lwowskich pism codziennych umieściło w ostatnich czasach dwa artykuły, których treścią jest, iż między adwokatami a sędziami animozyi nie ma. Jest w tem wiele prawdy, bo adwokaci istotnie wstrzymują się od objawów animozyi względem sędziów, pomni, że we wymiarze sprawiedliwości na uboczu stoi osoba sędziego i adwokata, a celem głównym jest interes stron i państwa. I to prawda, że przy rozprawach w lwowskim wyższym sądzie krajowym, adwokaci doznają takiego uprzejmego i taktownego traktowania, takiej swobody dla swoich obowiązkowych wywodów, o jakiej właśnie marzył ustawodawca.

Nie można tego jednak powiedzieć o sądach powiatowych. a newet niektórych senatach sądu trybunalskiego we Lwowie, w których jurydyczne wywody końcowe są z reguły niedopuszczalne, skutkiem czego adwokaci ze szkodą klientów swoich, schodzą do maszyn, recytujących fakta i dowody, a nie prawników, powołanych do wywodzenia konkluzyi prawnych z faktów przytoczonych i udowodnionych w toku rozprawy.

Jeżeli sędziowie chcą zachować zimną krew, konieczną do przedmiotowego rozpoznania spraw, poruczonych ich wysokiej władzy spółecznej, powinni zachowaniem taktownem zarówno wobec stron, jak i adwokatów, cierpliwością, daniem swobody rzecznikom stron w spełnianiu obowiązku, tem przykrzejszego, że za zapłatę przez samę stronę tejże stronie odpowiedzialnego, powinni unikaniem zajść podobnych, jak wyżprzytoczone, sprowadzić niezbędną harmonią. Uprzejmość i takt w postępowaniu u ludzi z wysokiem wykształceniem akademickiem, z władzą rozległą, a wobec społeczeństwa odpowiedzialną, nie powinny przecież sprawiać zbyt wiele trudności. Miejmy nadzieję, że głos nasz nie będzie głosem wołającego na puszczy, że owszem władze, od których to zawisło, postarają się usunąć wadliwy rozkład czynności, przeciążenie sędziów pracą. że postarają się o należyte umieszczenie i urządzenie lokalów urzędowych, słowem dołożą wszelkich starań, by wymiar sprawiedliwości poszedł torem upragnionym przez ustawodawcę i społeczeństwo.

Takie upomnienie daje jedna z gazet lwowskich tamtejszym trybunałom sędziowskim.

NAJLEPSZE WINA

na składzie u

Jakoba Best,

457-459 East Water.

Szczególnie poleca się nadzwyczaj dobre importowane wino po bardzo umiarkowanej cenie pod nazwą

"HAHNHEIMER KNOPF".

Po tanie obuwie!

— Dokąd idziecie kumotrze aż z Town Laku?

— Po trzewiki dla żony i dzieci do pana Maciejewskiego, bo tam można dostać zawsze towar dobry i tanio.

— To zaczekajcie, pójdziemy razem

A. MACIEJEWSKI,

430 ul. Mitchell.

C., Mil. & St. Paul Railway

Passenger Station, Fourth Ward Park: telephone 473. City office, No. 400 East Water street, telephone, 21. a. daily; b, except Sunday; c, except Saturday; d, except Monday; s, Sunday only

MILWAUKEE.

	LEAVE.	ARRIVE.
La Crosse, Winona, Stillwater, St. Paul, and Minneapolis	a12:35am	a 3:50am
	a 4:50am	a 4:10am
	a11:05am	a 7:00am
"The Pioneer Limited"	b 8:50pm	d 7:05pm
So. Minnesota Points	b12:35am	d 3:50am
Iowa and Dakota Points	b 3:00pm	d 7:10am
	c 7:40pm	b 1:10pm
Prairie du Chien, Iowa, and Minnesota	b 3:00pm	d 7:10am
	c 7:40pm	b 1:10pm
Mineral Point Line	b 7:10am	b 1:10pm
	b 3:00pm	b 7:15pm
Janesville and Rockford	b 7:10am	b 1:10pm
Janesville and Rockford	b 3:00pm	b 7:15pm
Janesville and Madison	a 5:10pm	a 9:35am
Janesville and Madison	d 7:40pm	b 7:15pm
Racine and Southwestern Division	b12:15pm	a 8:40am
	a 3:30pm	b 8:10pm
Council Bluffs, Omaha and Kansas City	b 4:00pm	b11:00am
	c 7:30pm	b 1:45pm
Chicago Express	a 4:20am	a12:30am
Chicago (parlor car)	a 7:15am	a11:00am
Chicago (parlor car)	a 9:00am	b 1:45pm
Chicago (parlor car)	a11:00am	
Chicago (parlor car)	b 1:45pm	a 4:55pm
Chicago (parlor car)	a 4:00pm	a 7:15pm
Chicago (parlor car)	a 7:30pm	a 8:40pm
Chicago (parlor car)	....	a11:40pm
Chicago (Sunday only)		11:00am
Madison (via Prairie du Chien Division)	b 3:00pm	d 7:10am
	c 7:40pm	b 1:10pm
Madison (via Watertown)	b 7:45am	b10:45am
	b 5:00pm	b 3:45pm
Northern Division	b 7:35am	b10:35am
	b 3:45pm	b 7:25pm
Waukesha	b 7:10am	d 7:10am
	b 8:40am	b 7:40am
	b11:15am	a 9:35am
	b 3:00pm	a10:55am
	a 5:10pm	b 1:10pm
	b 6:10pm	b 3:55pm
	c 7:40pm	b 7:15pm
Waukesha & Janesville	a11:05am	s 7:05pm
Watertown & Portage	a 4:50am	a 4:10am
Watertown & Portage	....	a 7:00am
Oconomowoc & W'town	b 7:45am	b 8:40am
Ocon., W'town, Portage	a11:05am	b10:45am
Oconomowoc & W'town	b 1:55pm	b 3:45pm
Ocon., W'town, Portage	b 5:00pm	a 7:05pm
Ocon., W'town, Portage	a 8:50pm	....
Green Bay & Int'mediate	b 5:05pm	b10:40am
Marquette, Houghton & Lake Superior Pts.	b 7:15am	a 4:00am
	a12:40am	b 7:00pm

Chi. & Northwestern R'y

Office 102 Wis. St.; Station, Foot of Wis. St

*Daily. †Ex. Sun. ‡ex.Sat. z Mon. only. §Sunday only.

MILWAUKEE

	LEAVE	ARRIVE
Chicago, Racine, Kenosha and Waukegan	*6:00am	†5:00am
	*7:15am	§6:15am
	†7:40am	†8:45am
	*0:00am	*11:00am
	*11:00am	†1:45pm
	†1:45pm	†4:30am
	*4:00pm	*4:55pm
	*7:15pm	*7:15pm
	....	*10:10pm
Racine, Cudahy and south Milwaukee Special	....	*12:30am
	*11:25pm	*11:20am
	*3:35pm	*1:55pm
	*11:20pm	*5:45pm
Duluth and Superior	*7:20pm	*7:05am
	*7:30pm	*7:50am
	*10:20pm	*9:20am
St. Paul, Minneapolis and the Northwest	†9:40am	†7:50am
	*7:20pm	*9:20am
	*10:20pm	*8:40pm
Madison & Waukesha	†4:58am	†7:50am
	§6:20am	§8:05am
	†9:40am	†10:45am
	†5:20pm	†3:55pm
	*10:20pm	*8:40pm
Freeport	†4:50am	....
Rockford, Janesville and Beloit	†4:50am	†10:45am
	†9:40am	†3:55pm
	†5:20pm	....
Fond du Lac, Oshkosh, Neenah, Appleton and Green Bay	†5:15am	*4:35am
	§6:30am	....
	†7:55am	†10:45am
	†11:05am	†1:25pm
	†2:10pm	*3:35pm
	*5:00pm	†6:50pm
	*10:15pm	z12:45am
	*12:35am	....
Appleton only via Fond du Lac & Oshk'sh	....	....
Marinette and Menominee, Mich	*7:20am	*9:20am
	†5:15am	*4:45am
	§6:28am	†1:25pm
	†7:55am	†6:50pm
	†5:00pm	z12:45am
	10:15pm	....
	12:35am	....
Marquette, Houghton and Calumet	5:15am	4:55am
	10:15pm	....
Negaunee and Ishpeming	†5:15am	*4:45am
	*10:15pm	†6:50pm
	....	....
La Crosse, Winona, Minnesota & So. Dakota	†4:50am	....
	†9:40am	†3:55pm
	*10:20pm	*8:40pm
Ashland, Rhinelander, Ironwood & Hurley	†5:15am	*7:05am
	*7:30pm	†8:10pm
Iron Mount'n & Florence	*12:35am	*4:55am
Port Washington, Sheboygan & Manitowoc	†7:00am	*7:05am
	†1:50pm	†10:50am
	*7:30pm	†3:50pm
		†8:10pm
Ripon, Green Lake and Princeton	....	....
	†7:55am	....
	†2:10pm	†10:55am
	....	†8:50pm

A Free Trip to Paris!

Reliable persons of a mechanical or inventive mind desiring a trip to the **Paris Exposition**, with good salary and expenses paid, should write **The PATENT RECORD, Baltimore, Md.**

M. H. WILTZIUS & CO.,

sprowadzają i wyrabiają

kościelne ornamenta, książki do nabożeństwa

Mamy do sprzedania w największej ilości gatunków i cen. Na książkach do nabożeństwach drukuje się imiona nabywców bez osobnej płacy.

Wieńce i bukiety

na muślinie białe róże i zielone liście.

Stalorytowe lub litografowane po angielsku, niemiecku i polsku.

PRZYBORY KOSCIELNE, STATUY, SZATY, STACYE DROGI KRZYŻOWEJ, itd.

Sztandary bractw, odznaki i regalia wyrabia się na obstalunek za krótkiem zawiadomieniem.

M. H. WILTZIUS & CO., 429 ul. E. Water

KUPUJCIE

Węgle i Drzewo

od

Nowej Polskiej Sp. Opału,

(The South Side Fuel Company.)

Ceny umiarkowane! Usługa skora!

Główny ofis pod nr. 419 ul. Mitchell

albo u następujących dyrektorów można zamówienie oddać:

Jan Gawin, 703 Windlake ave.
Wład. Fennig, nar. 3ej i Becher.
A. Andrzejewski, 723 Windlake.
P. Zmyślony, 419 ul. Becher.
Jan Nawrocki, 937 5ta ave.
K. Kloss, nar. 3 ave i ul. Mitchell.
Fr. Grutza, 767 1sza ave.

MEBLE, KARPETY I POSCIEL!

MASZ ZAMIAR urządzić sobie dom? Dużo pracy i zabiegów kosztuje, aby zarobić dolara. Nie róbcie zatem większych wydatków jak potrzeba. Kupujcie wasze meble tam gdzie niskie ceny, naprzykład w składzie gdzie mają niskie wydatki. U nas są niskie wydatki i oprócz tego mamy wielki zapas mebli. Mamy jeden z największych składów w Milwaukee. Nie potrzebujecie kupować chyba że wam się podoba i jeżeli ceny nasze wam dogodne.

R. FLECK, 849-851 Kinnickinnic Ave.
i 93 ul. Becher.

Sprzedajemy dobre Farmy

po niskich cenach!

Ceny od 100 do 1,000 dolarów za jednę farmę!
Uprawne farmy od 500 do 5,000 dolarów!

Nieomal wszyscy wolą kupować nasze nieuprawne grunta, tak, ażeby mogli dostać tyle akrów BORU, tyle ŁĄK i tyle STEPÓW ile sobie życzą mieć.

KONIE, KROWY, ŚWINIE i OWCE można kupić od farmerów; narzędzia i sprzęty domowe i wszystko co potrzeba, do jedzenia, picia i ubrania można dostać kupić zaraz na miejscu w licznych sztorach naszych kolonjach.

Przybywajcie i zobaczcie piękne urodzaje i farmy.

Mapy i całkowite informacye o setkach farm jakie jeszcze do sprzedania mamy prześlemy na żądanie DARMO.

Informacye wysyłamy niezwłocznie.

Wykupcie tykiet kolejowy do Sobieski, Wis. Nie zatrzymujcie się w Milwaukee. Piszcie do:

J. J. HOF LAND CO.,

SOBIESKI, WIS.

POLSKI SKŁAD WIN I WÓDEK,

oraz wielki zapas WIN MSZALNYCH i familijnych.

Szczególnie poleca się własnego wyrobu KUJAWIAK, trunek służący jako najskuteczniejsze lekarstwo na wszelkie dolegliwości żołądka.

ANTONI ANDRZEJEWSKI,

723—725 Windlake Avenue, MILWAUKEE, WIS